

Sygn. akt III AUa 984/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2015 r. w Szczecinie

sprawy Z. H.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie emerytury

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 6 listopada 2014 r. sygn. akt VI U 819/14

oddala apelację.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 984/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 11.08.2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w G. odmówił Z. H. prawa do emerytury

w obniżonym wieku emerytalnym, przewidzianego dla pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach, gdyż w ocenie organu rentowego ubezpieczony, mimo udowodnienia według stanu na dzień 1.01.1999 r. 27 lat, 7 miesięcy i 19 dni ogólnego stażu ubezpieczeniowego (okresów składkowych i nieskładkowych) nie udokumentował koniecznego stażu co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Z treści decyzji wynika, że organ rentowy do pracy w szczególnych warunkach nie zaliczył żadnego okresu zatrudnienia ubezpieczonego.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego ubezpieczony wniósł o jej zmianę

i przyznanie prawa do emerytury. Podniósł m.in., że w okresie od 1 października 1979r. do 30 kwietnia 1988r. pracował w szczególnych warunkach na stanowisku spawacza w (...) w G. (dalej jako (...)), a od dnia 2 maja 1988r. do dnia 21 czerwca 1993r. i od 1 stycznia 1994r. do 21 września 1995 r. w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) w G. (dalej jako (...)) jako spawacz. Nadto, pracował w (...) SA Oddziale (...) (...) w Z., przy spawaniu, jako pomocnik spawacza, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, na dowód czego przedłożył 3 świadectwa pracy (k.18-20).

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, podtrzymał dotychczas wyrażoną argumentację i wyjaśnił, że w świadectwach pracy w warunkach szczególnych znalazł się zapis, że skarżący był ślusarzem – spawaczem, a takie stanowisko nie jest wymienione w przepisach wskazujących, które prace są pracami wykonywanymi w szczególnych warunkach.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 6.11.2014 r. oddalił odwołanie.

Sąd I Instancji ustalił, że Z. H., urodzony (...),

w okresie od 1 października 1979 roku do 30 kwietnia 1988 roku pracował w (...) w G. jako ślusarz - spawacz. Od dnia 2 maja 1988r. do dnia 21 czerwca 1993r., a następnie od 1 stycznia 1994 do 21 września 1995 r. pracował w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) jako ślusarz-spawacz. Praca ta nie była wykonywana w szczególnych warunkach, ponieważ w spornych okresach ubezpieczony wykonywał prace ślusarskie (cięcie kątowników, płaskowników) i spawalnicze wyłącznie przy spawaniu elektrycznym (spawanie kątowników, płaskowników). W okresie od dnia 01.04.1989 r. do 31.12.1989 r. był mechanikiem ślusarzem, a od dnia 01 stycznia 1990 r. do dnia 28 lutego 1993 roku był brygadzystą ślusarzy na ślusarni. Uprawnienia spawalnicze do spawania elektrycznego ubezpieczony uzyskał w dniu 11 czerwca 1977 roku.

W dniu 27 czerwca 2014 r. Z. H. złożył wniosek o przyznanie emerytury. Na dzień złożenia wniosku posiadał ukończone 60 lat i okres ubezpieczenia wynoszący łącznie ponad 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Przywołując przepisy art. 184 ust. 1, ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1, ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity opubl. w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1140, ze zm.) – zwanej dalej ustawą emerytalną - oraz § 2 ust. 1, § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983r., Nr 8, poz. 43 ze zm.) – zwanego dalej rozporządzeniem z dnia 7 lutego 1983r. - w zw. z pkt 12 działu XIV „Prace różne”, wykazu A będącego załącznikiem do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r. - prace przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowowodorowym, Sąd orzekający podniósł, że ze świadectw pracy, świadectwa pracy w szczególnych warunkach za lata 1988 - 1993 i 1994 - 1995 i dokumentów w aktach osobowych wynikało, iż Z. H. pracował jako ślusarz – spawacz, zaś za pracę w warunkach szczególnych uznaje się tylko prace przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowowodorowym (wykaz A dział XIV poz.

12 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r.). Z treści książki spawacza wynikało,

że ubezpieczony miał uprawnienia od dnia 11.06.1977 r. do spawania elektrycznego,

a zatem już do spawania gazowego i atomowowodorowego. Na okoliczność świadczenia przez ubezpieczonego w spornym okresie pracy w warunkach szczególnych Sąd dopuścił dowód z zeznań świadków i ubezpieczonego. Świadkowie J. C. (majster i kierownik produkcji pomocniczej) i W. Z. (brygadzysta i mistrz ślusarni) zeznali, że ubezpieczony pracował jako spawacz na ślusarni, gdzie byli zatrudnieni spawacze, ślusarze i tokarze. Świadek Z. potwierdził, że Z. H. był w (...)brygadzystą. Świadek C. przyznał, iż przygotowanie materiału (prace ślusarskie) zajmowały 33% czasu pracy, a spawalnicze 66% czasu pracy. Ubezpieczony w swoich zeznaniach potwierdził zakres obowiązków wynikający z zeznań świadków. Dodał, że gdy kończył pracę nie otrzymał świadectwa pracy w szczególnych warunkach ze (...), a jedynie z firmy (...). Sąd Okręgowy podniósł, że decydujące znaczenie miały dowody z dokumentów, które wiernie odzwierciedlały charakter pracy ubezpieczonego, gdyż zeznania świadków nie były wiarygodne co do charakteru pracy ubezpieczonego sprzed 30 - 40 lat, choć świadkowie zeznali,

że Z. H. był spawaczem i wykonywał prace spawalnicze i ślusarskie,

a także, że był brygadystą. Zdaniem Sądu Okręgowego ubezpieczony nie wykonywał, co wynika ze świadectwa pracy w szczególnych warunkach, świadectw pracy, zeznań świadków i skarżącego, tylko prac spawalniczych, a poza tym zajmował się spawaniem elektrycznym (a nie gazowym, atomowowodorowym). Wnioskodawca był też brygadystą ślusarzy, czyli nadzorował prace które nie były wykonywane w warunkach szczególnych. Jego praca odbywała się na hali produkcyjnej gdzie odbywały się prace spawalnicze, malarskie, tokarskie i ślusarskie. Sąd I instancji podkreślił, że rozporządzenie nie uznaje za pracę w szczególnych warunkach pracy ślusarza – spawacza, a jedynie prace przy spawaniu. W przepisach rozporządzenia nie uznaje się także za prace w szczególnych warunkach prac wykonywanych w bezpośrednim sąsiedztwie stanowisk spawalniczych. Zdaniem Sądu Okręgowego nawet gdyby uznać za wiarygodne świadectwo pracy w szczególnych warunkach z Przedsiębiorstwa (...), to nie było ono wystarczające do uzyskania przez ubezpieczonego prawa do emerytury. Konieczne było zatem wykazanie przez skarżącego, iż taką pracę wykonywał w (...) w latach 1979 - 1988. Wnioskodawca nie wykazał tej okoliczności, bowiem nie przedłożył świadectwa pracy w szczególnych warunkach, a zeznania świadków, iż w tym okresie był wyłącznie spawaczem, nie znajdowały odzwierciedlenia chociażby w świadectwie pracy z dnia 29 kwietnia 1988 r. (k. 13 akt emerytalnych) gdzie prace wnioskodawcy opisano jako prace ślusarza - spawacza. To samo wynikało z angaży w aktach osobowych wnioskodawcy. Skarżący nie miał racji, w ocenie Sądu Okręgowego utożsamiając okresy wypłaty dodatku szkodliwego z okresami pracy w warunkach szczególnych, gdyż są to 2 różne instytucje pomiędzy którymi zachodzą różnice. Praca w warunkach szkodliwych skutkująca wypłatą dodatków do wynagrodzenia, nie zawsze jest pracą w warunkach szczególnych.

Mając na uwadze wskazane okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego ubezpieczony tylko przez część czasu pracy pracował jako spawacz, a zatem nie wykazał, że według stanu na dzień 01.01.1999r. posiada co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. W konsekwencji nie spełnił tym samym wszystkich warunków do uzyskania emerytury w obniżonym wieku emerytalnym.

Z tej przyczyny Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się ubezpieczony. Zaskarżył wyrok w całości. W złożonej apelacji orzeczeniu temu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na:

- uznaniu za niewiarygodne zeznań świadków W. Z. i J. C. jedynie z uwagi na fakt, iż dotyczyły one okoliczności sprzed około 30-40 lat, podczas gdy były one spójne, logiczne, szczegółowe, wzajemnie się uzupełniały, wiernie opisywały organizację zakładów pracy, w których pracował ubezpieczony

i charakter świadczonej przez niego pracy oraz zostały uwiarygodnione treścią świadectwa pracy w warunkach szczególnych wydanego ubezpieczonemu przez Przedsiębiorstwo Budowlane (...), a zamiast tego, uznanie za wiarygodne pozostałych dokumentów znajdujących się w aktach osobowych ubezpieczonego;

- uznaniu, iż w (...) w G. oraz w Przedsiębiorstwie Budowlanym (...) ubezpieczony oprócz prac spawalniczych wykonywał w stopniu uniemożliwiającym przyjęcie, iż praca przez niego wykonywana miała charakter pracy w warunkach szczególnych także inne czynności (ślusarskie, brygadysty), podczas gdy z wzajemnie uzupełniających się zeznań świadków oraz wyjaśnień ubezpieczonego wynika, iż ww. zakładach stale i w pełnym wymiarze wykonywał jedynie prace spawalnicze, podejmowanie innych czynności miało wyłącznie charakter incydentalny, nomenklatura stosowana w dokumentacji pracowniczej ubezpieczonego nie odzwierciedlała stanu rzeczywistego, a pełnienie funkcji brygadysty nie wpłynęło na zmianę charakteru pracy ubezpieczonego,

- uznaniu, że ubezpieczony nie wykazał, że w (...) w G. wykonywał pracę w warunkach szczególnych, bowiem nie przedstawił świadectwa pracy w warunkach szczególnych wydanego przez ten zakład, podczas gdy z zeznań świadków i zeznań ubezpieczonego wynika,

iż świadczona przez niego praca miała charakter pracy w warunkach szczególnych - pracował jako spawacz, a fakt nieprzedłożenia przedmiotowego dokumentu nie może w sposób decydujący rzutować na ocenę uprawnień emerytalnych,

co w konsekwencji skutkowało błędnym ustaleniem, że ubezpieczony nie spełnia warunków do nabycia prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych, określonych w art. 184 ustawy emerytalnej w zw. z § 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 roku z uwagi na nie wykazanie co najmniej 15-letniego okresu pracy w warunkach szczególnych.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- § 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż incydentalne, krótkotrwałe wykonywanie przez ubezpieczonego czynności nie będących pracami przy spawaniu oraz czynności przygotowawczych bądź następczych będących konsekwencją wykonywanych prac spawalniczych uniemożliwia przyjęcie, iż praca jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy;

- § 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w zw. z poz. 12 działu XIV wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że do uznania, że praca spawacza ma charakter pracy szczególnej, konieczne jest wykonywanie przez pracownika wszystkich wymienionych w ww. pozycji prac, tj. spawania i wycinania elektrycznego, gazowego i atomowowodorowego, a nie którejkolwiek z nich.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie prawa do emerytury w warunkach szczególnych oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje,

2. ewentualnie, o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji i pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Organ rentowy nie ustosunkował się do treści apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zarzutów apelacyjnych, doprowadziła bowiem Sąd Apelacyjny do wniosku, że wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności, w szczególności mające kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie przesłanki co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach, wobec braku wykazania, że ubezpieczony w spornych okresach pracy od 01.10.1979r. do 30.04.1988r. w (...) i od 02.05.1988r. do 21.09.1995r. w (...), z wyłączeniem okresów urlopów bezpłatnych od 22.06.1993r. do 31.12.1993r., rzeczywiście pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a zatem wyłącznie jako spawacz, tj. w warunkach określonych w art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej w zw. z pkt 12 działu XIV „Prace różne”- wykazu A rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r. - prace przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowowodorowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd orzekający w pierwszej instancji przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonując przy tym prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wszechstronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c. i wprowadził z nich należycie uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia sądu drugiej

instancji bez potrzeby ich uzupełniania. Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku jaki stan faktyczny stał się podstawą rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu.

Sąd Apelacyjny uznał za niewiarygodne zeznania Z. H. co do tego, że jego praca w spornym okresie w (...) i (...) polegała wyłącznie na spawaniu, a podczas pracy jako brygadzysta w (...), również na spawaniu, po rozdeleniu tylko zadań podległym pracownikom. Niewiarygodne było tłumaczenie ubezpieczonego, że pismo z dnia 11.05.1992r. stanowiące jego odwołanie od decyzji (wniosku) przełożonego nad nim mistrza działu ślusarni o nie przyznaniu premii, stanowiło manipulację, czy wręcz kłamstwo, aby tylko uzyskać utraconą premię (akta osobowe, k. 36). W piśmie z dnia 11.05.1992r. ubezpieczony napisał, że miał do wygięcia 80 szt. płaskowników i informował, że wygięcie ręczne zajęłoby mu 4 godziny, a przy użyciu maszyny tylko 20 min. i niesłusznie potrącono mu premię za to, że użył jednak „gientarki”. Ubezpieczony musiał zdawać sobie sprawę, że informacje podane w piśmie będą weryfikowane przez przełożonego, a przede wszystkim przez „dyрекcję”, zwłaszcza, że było adresowane do dyrekcji, a zatem ewentualne podanie nieprawdy szybko wyszłoby na jaw, zwłaszcza, że informacje te miały być przekazane również do związku zawodowego, czego domagał się sam ubezpieczony. Z adnotacji (...) na tym piśmie wynika zresztą, że przeprowadzono rozmowę z mistrzem i (...) rekomendowało uwzględnienie odwołania ubezpieczonego. Z treści rzeczonego pisma wynika, że ubezpieczony posiadał dokładną wiedzę o czasie odpowiedniego wygięcia 80 szt. płaskowników, co świadczy nie tylko o znajomości rzeczy z własnego doświadczenia, ale o faktycznym wykonywaniu przez niego innych prac niż tylko spawanie elektryczne. Obecne więc twierdzenie ubezpieczonego, na rozprawie z dnia 06.11.2014r., podważające prawdziwość jego pisemnego oświadczenia, jest niewiarygodne i obliczone po prostu na uzyskanie świadczenia emerytalnego. Zarzuty apelacyjne zmierzające do wykazania pracy ubezpieczonego jako tylko spawacza, miały przy tym charakter polemizujący z przyjętymi przez Sąd Okręgowy trafnymi ustaleniami faktycznymi i nie podprowadziły do skutecznego podważenia przyjętych za udowodnione okoliczności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji, kierując się właśnie zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dokonał prawidłowej oceny przydatności i wiarygodności zeznań świadków i ubezpieczonego, dowodów z dokumentów.

Zarzuty apelacji oraz zawarta w niej argumentacja nie podważyła prawidłowych ustaleń, że ubezpieczony w spornych okresach wykonywał nie tylko prace spawacza, ale również m.in. prace ślusarskie i malarskie, co wynika wprost z szeregu dokumentów zgromadzonych w aktach osobowych ubezpieczonego, a zatem źródłowej dokumentacji pracowniczej z okresu zatrudnienia w (...) i (...) (k.34, 36), w szczególności: umów o pracę, świadectw pracy, zakresu czynności brygadzysty. Zeznania świadków nie potwierdziły również, aby ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał wyłącznie prace polegające na spawaniu i wycinaniu elektrycznym.

Ubezpieczony nie podważył wiarygodności treści dokumentów z akt osobowych, ani w żaden racjonalny sposób nie wyjaśnił, dlaczego we wszystkich tych dokumentach przez szereg lat jego zatrudnienia wskazywano stanowisko „ślusarz – spawacz” zamiast - jak obecnie dowodzi ubezpieczony - „spawacz” i dlaczego nazwa tego stanowiska miałaby być niezgodna z rzeczywistym zakresem obowiązków ubezpieczonego, zwłaszcza, że z akt osobowych z k. 34 wynika, że ubezpieczony został przyjęty do pracy jako ślusarz- spawacz, z akt osobowych z k. 36 wynika, że pracował w ślusarni (w dziale ślusarni), jego przełożonym był mistrz działu ślusarni, a następnie pracował jako brygadzysta ślusarzy w ślusarni, a z treści poddanego analizie przez Sąd Apelacyjny pisma sporządzonego osobiście przez ubezpieczonego z dnia 11.05.21992r. wynika, że ubezpieczony zajmował się wyginaniem płaskowników, a zatem wnioskując z przeciwieństwa, oczywistym jest, że zajmował się nie tylko spawaniem i wycinaniem elektrycznym.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że również, z kwestionariusza osobowego podpisanego przez ubezpieczonego, znajdującego się w aktach osobowych z (...) (...) (ostatnia karta) wynika, że zarówno w (...) jak i w (...) ubezpieczony pracował faktycznie jako ślusarz.

A zatem ze zgromadzonego w sprawie materiału dokumentowego, ale również zeznań świadków, wynika, że ubezpieczony pracował nie tylko jako spawacz, ale również jako ślusarz (w tej samej dobie pracowniczej), czy malarz, po wykonaniu spawów. Korzystał z giętarki, zajmował się załadunkiem

i rozładunkiem materiałów (świadek W. Z.). Z zeznań świadka J. C. wynika, że spawanie zajmowało 2/3 czasu, a przygotowanie 1/3, z tym,

że świadek dopiero wskutek pytania Przewodniczącego zreflektował się i dodał,

że było jeszcze czyszczenie i malowanie, co mogło zajmować 5-10 % czasu pracy. Bez względu zatem, ile dokładnie czasu zajmowały poszczególne prace: ślusarskie, spawalnicze, czy malarskie, bezsprzecznie były one wykonywane przez ubezpieczonego. Ubezpieczony miał zatem typowy zakres obowiązków związanych z wykonywaniem określonych konstrukcji na samodzielnym stanowisku. Miał we własnym zakresie wygiąć określone elementy, wykonać spawy za pomocą łuku elektrycznego (zgodnie z kwalifikacjami), oczyścić powierzchnię spawaną, a następnie ją pomalować, w razie takiej potrzeby. Ubezpieczony pomagał również przy pracach załadunkowych i rozładunkowych. Ubezpieczony w zeznaniach przyznał, że w hali ślusarskiej, gdzie pracował, były również giętarka i maszyna do cięcia (gilotylna).

Należy zwrócić uwagę, że praca ubezpieczonego, mimo, że była to praca na samodzielnym stanowisku, była zarazem realizowana w warunkach warsztatu ślusarskiego (grupy) i w razie potrzeby miał pomagać w bardziej skomplikowanym procesie przygotowania, czy obróbki materiału, np. przy dużych konstrukcjach stalowych. Jednocześnie z zeznań świadków i ubezpieczonego nie wynika, aby proces pracy w ślusarni był zorganizowany na zasadzie pracy taśmowej, gdzie pracownicy wykonywali tylko poszczególne, jednostkowe, elementy, a kolejne zadania mieli wykonywać następni pracownicy. Brak jest przy tym uzasadnienia dla tego rodzaju specjalizacji w technologii. Należy zwrócić uwagę, że stanowisko pracy ubezpieczonego nie bez powodu bowiem zostało określone przez pracodawcę jako „spawacz – ślusarz”. Nadto, ubezpieczony, ani jego przełożeni, nie zgłaszali wówczas zastrzeżeń, co do określenia jego stanowiska pracy, a tym samym zakresu jego obowiązków. Ubezpieczony nie kwestionował tego, ani przy podpisywaniu umowy o pracę, ani podczas zatrudnienia, ani w końcu przy wydawaniu świadectw pracy, z czego należy wywodzić, że nie miał w tym względzie żadnych zastrzeżeń.

W niniejszej sprawie zakres zadań (obowiązków) ubezpieczonego, jak wynika z zeznań świadków, był nader ogólnie podawany, bez dokładnych przedziałów czasowych, wyraźnej chronologii, z zatarciem szczegółów, lecz nie ulegało wątpliwości, że zakres obowiązków ubezpieczonego w (...), i (...), był taki sam. Tendencyjne były zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania świadka W. Z., który wyraźnie dążył do przedstawienia ubezpieczonego, wyłącznie jako spawacza, lecz również on przyznał, że dokumenty z okresu zatrudnienia tego nie potwierdzają. Nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć jawnej sprzeczności między tym, że ubezpieczony rzekomo był przyjmowany do pracy spawacza, a w dokumentacji widnieje stanowisko spawacz-ślusarz w ślusarni. Świadek ten potwierdził, że z giętarki korzystali wszyscy pracownicy, a zatem także ubezpieczony, co potwierdza, że ubezpieczony nie mógł stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, pracować tylko jako spawacz elektryczny. W. Z. podał też, że ubezpieczony uczestniczył także przy załadunku i rozładunku materiałów. Wbrew sugestii świadka, iż zdarzało się to bardzo rzadko, musiało to być jednak normalne zadanie części, czy nawet całości kilkuosobowej załogi, gdyż w ślusarni nie było brygady załadunkowej,

a zatem tym bardziej musieli zajmować się tym pracownicy ślusarni.

Dokładniejsze okazały się przy tym zeznania świadka J. C., który przyznał, że praca w ślusarni polegała nie tylko na spawaniu, gdyż poszczególne elementy trzeba było też wygiąć, a zatem przygotować do spawu, a następnie powierzchnię spawaną oczyścić i pomalować, przy czym w ślusarni nie było malarzy.

Zadań ślusarskich i malarskich nie można zaliczyć do czasu pracy spawacza, ażeby uzyskać pełny wymiar czasu pracy w szczególnych warunkach albowiem nie sposób uznać, aby prace te były jedynie pracami przygotowawczymi do spawania.

Zeznania świadków były wystarczające dla odtworzenia rzeczywistego charakteru pracy ubezpieczonego, i nie dawały podstaw do przyjęcia, że został spełniony wymóg wykonywania pracy w szczególnych warunkach w pełnym wymiarze czasu pracy. Z tego względu Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że ubezpieczony w spornych okresach pracował jako spawacz, lecz nie w pełnym wymiarze czasu pracy, czego wymaga § 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2011 r. (sygn. II UK 106/11, LEX nr 1130389) w którym podkreślono, że do czynności związanych ze spawaniem nie

należą prace ślusarskie, montażowe i malarskie, jeżeli nie są one objęte procesem spawania, a co najwyżej stanowią etap przygotowania do tego procesu lub obejmują czynności wykończeniowe po jego zakończeniu. Tylko bowiem praca przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowowodorowym uznana została za pracę o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości, a nie jakakolwiek inna praca składająca się - obok pracy spawalniczej - na ostateczny rezultat całego procesu produkcyjnego.

Nie wchodzi zatem w rachubę wykonywanie prac wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia sporadycznie, czy okresowo. Ustalenie zatem, że ubezpieczony poza spawaniem wykonywał inne czynności, nie stanowiące pracy w warunkach szczególnych, uniemożliwia zaliczenie tego okresu, jako uprawniającego do nabycia wcześniejszej emerytury.

Nadto, okoliczność, że ubezpieczony otrzymywał tzw. dodatek szkodliwy, nie jest tożsama z pracą w szczególnych warunkach, gdyż świadczenie to było wypłacane także za czynności doraźne, a to z kolei nie odpowiada kryterium wykonywania pracy stale (codziennie), w pełnym wymiarze czasu. Stopień szkodliwości, od którego był uzależniony dodatek szkodliwy był ustalany w oparciu o inne kryteria, ustalone w zarządzeniach resortowych, odmienne, niż ma to miejsce w przypadku ubiegania się o emeryturę w szczególnych warunkach.

Sąd Apelacyjny uznał za trafny jeden zarzut apelacyjny, co nie miało jednak wpływu na trafność zapadłego rozstrzygnięcia, a mianowicie, że w pkt 12 działu XIV „Prace różne” załącznika A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r. wymieniono jako samodzielne kategorie prace spawacza elektrycznego, spawacza gazowego i spawacza atomowowodorowego.

Dla uznania pracy spawacza jako pracy w szczególnych warunkach zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest bowiem konieczne uzyskanie uprawnień do wszystkich tych rodzajów prac oraz spawanie wszystkimi metodami, czy narzędziami spawalniczymi.

Ustosunkowując się do treści apelacji, należy wskazać, że Sąd I instancji nie naruszył prawa materialnego w zakresie przepisu § 2 ust. 1 i § 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983r. w zw. z art. 184 ust. 2 i art. 32 ust. 2 i 4 ustawy emerytalnej), gdyż ubezpieczony w dacie decyzji nie spełnił wszystkich wymaganych warunków.

Uwzględniając powyższe rozważania, należy podnieść, że prawidłowo zatem Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony według stanu na dzień 01.01.1999r. nie spełnił wymogu posiadania co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, co słusznie skutkowało odmową przyznania emerytury w obniżonym wieku emerytalnym.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.